

# Solar/Białas, Byliśmy pyłem gwiazd (ft. Zui)

Byliśmy pyłem gwiazd  
Byliśmy pyłem gwiazd  
Byliśmy pyłem gwiazd  
Lecz straciliśmy blask

Solar:

Ruszam w miasto, by pić teraz to  
już więcej tego mi nie zabronisz.  
Z koleżanką co lubi alko, jest moją fanką  
Choć wiem, że woli  
Oficjalnie przemilczeć temat  
I była w cieniu, gdy ze mną byłaś  
Nie pisała i nie dzwoniła bezczelnie  
No bo to grzeczna BIJACZ  
Dzisiaj to ja ją wydzwoniłam  
I odebrała po dwóch sygnałach  
Lubi kłamać  
Wiec mówi do swego typa,  
Czekaj, bo dzwoni mama  
On to łyka, bo to pelikan  
Już gały zaszły mu love'ką  
Jej głównie służy do przytulania  
W jej rękach stał się maskotką, więc  
pijemy sobie coś w parku  
I nie zauważyliśmy że policję mamy na karku  
Dostaje mandat i w ciszy (drę!)  
I nie chce mi się awantur  
Przecież nie jestem XXXL  
I żaden ze mnie jest gangus  
Choć w logo Maffija błyszczą się  
Przez to ze wciąż próbujemy się rozgryźć  
Zaczynam trochę dogryzać, wybacz  
Tak bardzo potrzebujemy endorfin  
Że chyba trzeba się zmywać, wybacz!  
Taryfa na randkę zabiera nas za 2 minuty  
A później niech świat się wali  
Before udany wiec  
Wbijam do klubu se lekko zrobiony jak origami.

Byliśmy pyłem gwiazd  
Byliśmy pyłem gwiazd  
Byliśmy pyłem gwiazd  
Lecz straciliśmy nas

Białas:

Do klubu wbitka  
Wóda popitka  
Tłum roztańczony, że: &quot;Łu, Łu&quot;;  
Ja gdy się bawię, jak Charlie Sheen tam  
DJ wycisza na &quot;Łu, Łu&quot;;  
Nie trafił wóda do ust  
O kurwa chyba to ja  
Pardon  
Nie jeden bawi się  
A jego dupa gdzieś czeka na pierścień jak Carl  
Pijana ze mną zamieszcza selfie  
Ja macham hajsem, bo żegnam się z nim  
A ty naćpana bez przerwy mała  
Coś do mnie piszczysz jak bieda w Grecji  
Co tak do mnie się szczerzysz ładnie  
Kolejny moment tą fotką kradniesz  
A moja była i ten twój pacjent

Zagotowani jak Gordon Ramsey  
Nie wiedzieliśmy, że aż tak daleko to zajdzie  
Razem już palimy mosty  
Śmiejemy się i odpalamy se od nich ganje  
Mi to aż oczy się zrosły  
Do tego hajsu nie mamy już nawet na taxe  
I się wleczeni na nocny  
Ledwo stoimy  
Szminką pisząc SB na Żabce  
Na pewno jesteście dorośli?  
Nie daje tego twój love  
Dlatego Cię biorę ze sobą  
Nieważne czy stare czy nowe  
Ważne, że fanki dochodzą, ty  
Mimo, że mieszałem łyskacz z winem  
I powinno ze mnie to wyssać życie  
Mogę obiecać, że dziś na klipie zrobię Cię dobrze jak piramidę.

Byliśmy pyłem gwiazd  
Byliśmy pyłem gwiazd  
Byliśmy pyłem gwiazd  
Lecz straciliśmy blask.

Miga świat w stroboskopie  
Czemu myślę o tobie? /x2